

LIST OTWARTY WŁODZIMIERZA KARPIŃSKIEGO DO PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

24 stycznia 2024 roku

Szanowny Panie Prezydencie,

Jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle prawa - wciąż niewinnym, choć z postawionymi zarzutami. Zarzuty te wynikają z pomówień. Uczyniła to osoba, która przebywała w areszcie pod bardzo surowymi zarzutami, zagrożonymi karą do 25 lat pozbawienia wolności. Warunkiem jej uwolnienia stało się złożenie obciążających mnie wyjaśnień. Powiedziała, że słyszała jakobym miał popełnić przestępstwo, po czym prokurator uchylił jej areszt. Czynności w sprawie wykonywane były przez CBA. Obecnie toczy się postępowanie karne z tego powodu, że stosowane przez tę służbę środki kontroli operacyjnej wobec mnie pozostawały bezprawne. Mimo takiego działania CBA nie znaleziono obciążających mnie dowodów.

W areszcie spędziłem 9 miesięcy. Prokurator przesłuchał mnie w tym okresie 3 razy, łącznie ok. 10 godzin. Pierwsze dwa razy tuż po moim zatrzymaniu a przed skierowaniem wniosku o areszt. Po moim aresztowaniu, przez kolejne 9 miesięcy pozbawienia wolności, doszło do zaledwie jednego przesłuchania przez prokuratora - na wniosek moich obrońców.

Mojej rodzinie odebrano wszystkie telefony, w tym telefon mojej małżonki, na którym znajdowały się istotne dane medyczne związane z jej chorobą. Żonie wydano zgodę na kontakt po upływie półtora miesiąca mojego tymczasowego aresztowania. Mogła mnie zobaczyć wtedy przez jedną godzinę w miesiącu. Aby się ze mną spotkać, musiała każdorazowo spędzać 11 godzin w podróży. Przez wiele miesięcy nie mogłem widzieć się z żadnym z moich synów. Jako rodzina musieliśmy przeżyć tę niesprawiedliwą i trudną sytuację oddzielnie, w ciszy, nie mając możliwości pomocy z zewnątrz.

Prokuratura wielokrotnie formułowała publiczne komunikaty wobec mojej osoby przesądając o mojej winie i podając jako fakty wyłącznie swoje interpretacje. Podobnie Pan w swoich wypowiedziach publicznych zrównuje mnie z dwoma politykami PiS, prawomocnie skazanymi przez niezawisły polski sąd, którzy z tego powodu bezpowrotnie utracili mandaty poselskie. Jest to działanie niegodziwe. Narusza Pan w sposób oczywisty podstawowe zasady Konstytucji, na straży której publicznie zobowiązał się Pan stać jako Prezydent RP. Pana wypowiedzi na mój temat nie są bowiem głosem obywatela Andrzeja Dudy, lecz Prezydenta RP i nic takiego postępowania nie usprawiedliwia. Przypomnę, że każdemu przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, której ochrona jest Pana obowiązkiem. Podkreślę, że Konstytucja gwarantuje równość ludzi wobec prawa. Tymczasem sytuacja skazanych Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika i moja – osoby niekaranej, jest różna. W mojej sprawie nie został nawet skierowany akt oskarżenia, oni zaś zostali prawomocnie skazani za popełnione przestępstwa.

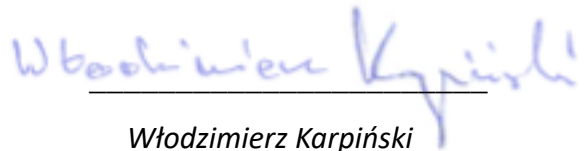
Władzy nie wolno udzielać informacji mediom, które odnoszą się do osób nieskazanych, jako winnych, aż do czasu udowodnienia im winy zgodnie z prawem. O obowiązku takiego postępowania gwarantującego zasadę domniemania niewinności mówią zasady prawa europejskiego (motyw 19 Dyrektywy PE i Rady 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r.).

Wypowiedzi wobec mnie formułuje Pan wyłącznie dla uzyskania doraźnych celów politycznych. Pana partyjni koledzy, których ostatecznie udało się Panu skutecznie ułaskawić zostali skazani przez sąd orzekający w składzie sędziów, których Pan nie powołał, za przestępstwo działania na szkodę interesu publicznego.

Falszywe tony w Pana wypowiedziach wybrzmiały także, gdy wzywał Pan do humanitarnego traktowania swoich kolegów z PiS. Lekceważy Pan przecież wielokrotne długotrwałe przetrzymywanie wielu obywateli RP w aresztach. W

2015 r. Sejm RP, w tym ja, uchwaliliśmy przepisy, które były zgodne z prawem europejskim i gwarantowały rzeczywiście domniemanie niewinności. Po dojściu do władzy PiS natychmiast je zmieniono, również z Pana udziałem. Od tego czasu w Polsce do aresztowania wystarczy postawienie zarzutu popełnienia poważnego przestępstwa przez prokuraturę. Nie zauważył Pan, że to Pan podpisał ustawę, która zadecydowała o dotkliwych ograniczeniach, które spotkały Pana kolegów. Tym samym nawoływał Pan do postępowania sprzecznego z prawem, którego był Pan promotorem. Rzeczywistość w polskich aresztach jest dramatyczna. Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika nie spotkało nic gorszego niż innych pozbawionych wolności przez demokratyczne państwo Polskie. Za ten kształt funkcjonowania aresztów przez ostatnie osiem lat odpowiedzialność ponosiło Prawo i Sprawiedliwość, w tym Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik. Zbyt częste i długie stosowanie aresztów wobec obywateli jest klęską państwa prawa.

Z poważaniem



Włodzimierz Karpiński

Włodzimierz Karpiński